

'WYPEŁNIĆ WSZYSTKO WEDŁUG PRAWA BOŻEGO'

Umiłowani, Bracia i Siostry w Chrystusie Panu!

'Dziecię się nam narodziło' (Iz 9, 5)¹. W niedzielę Świętej Rodziny Kościół rozważa co roku życie Nazaretańskiej Wspólnoty: Jezusa, Maryi i Józefa. W tym roku zaś dzisiejsze Święto rozpoczyna także obchody Roku Rodziny ogłoszone przez Ojca Świętego w dniu 6 czerwca br. Wtedy też, nawiązując do inicjatywy ONZ Jan Paweł II powiedział: 'Inicjatywę tę Kościół wita całym sercem, włącza się w nią całą miłością, jaką żywi dla ludzkiej rodziny' (L'Osservatore Romano, 8-9/1993/s. 30). Miłość okazywana każdej rodzinie każe nam rozważyć od nowa tajemnicę rodzicielstwa w świetle wzoru Świętej Rodziny. W pierwszym okresie rodzicielskiej służby Józefa i Maryi widzimy - pośród innych - dwa stojące przed Nimi problemy. Pierwszy to ubóstwo nazaretańskich Rodziców. Brak środków tak dotkliwy, że stajenna grotta stała się jedynym schronieniem, jakie młodzi Małżonkowie byli w stanie ofiarować oczekiwanemu Dziecku. Wkrótce zaś, do kłopotów bytowych doszło zagrożenie skrajne: nienawiść Heroda, bezpośrednio godząca w życie małego Jezusa. Bieda materialna i ludzka nienawiść to podstawowe zagrożenie rodzicielskich zadań. Te dwa czynniki wskazuje nam Ewangelia, gdy rozważamy ciąg zdarzeń sprzed XX wieków. Brak miłosierdzia i społecznej troski dla oczekującej rozwiązania Maryi i pragnienie likwidacji Życia - Słowa Wcielonego, które pojawiło się na świecie. Lichy kąt bydłowej stajni przydzielony biedakom w potrzebie i szalone pragnienie władzy, posuwające się do zabójstwa niewinnych. Tak bywało w małym Betlejem, za czasów rzymskiego Augusta. Tak było przez cały ciąg dziejów. Tak było i jest obecnie.

'Nie było dla nich miejsca w gospodzie' (Łk 2, 7)². Bieda materialna, jako zagrożenie dla rodzicielstwa. Niełatwo dziś w naszym kraju zabezpieczyć dziecku warunki rozwoju i wzrostu. Rodzice są jakby karani za wysiłek zrodzenia i wychowywania potomstwa gwałtownym pogorszeniem się ich stopy życiowej. Nie poprawiają jej niskie, równe dla wszystkich zasiłki, nie uwzględniające autentycznych potrzeb, ani poziomu dochodowości. Od dawna nie ma w Polsce pozytywnej, konsekwentnej i długofalowej polityki rodzinnej. Obecnie propagowana wizja 'kraju dla silnych' wypełniła naszą rzeczywistość. I nie ma tu znaczenia ani aktualna konfiguracja parlamentarna, ani rodowód polityczny kolejnych ekip, którym powierzano władzę. Tak potrzebna promocja polskiej rodziny stanowi 'sferę ciszy', nie wchodząc w krąg zainteresowań żadnego z realizowanych programów ekonomiczno-społecznych. 'Nie było miejsca dla Ciebie, w Betlejem, w żadnej gospodzie. Więc urodziłeś się Jezu w stajni, ubóstwie i chłodzie...!'. Nie ma miejsca dla dzieci w cywilizacji pieniądza, w kulturze dobrobytu i sytej konsumpcji. Z problemem tym od dawna borykają się społeczności Zachodniej Europy. Zagrożenie to przenika granice i nie ma względu na narody. Nadzieję budzą rodziny odważne wiarą, które nawet przy skromniejszych dochodach ofiarnie przyjmują dzieci, dar Stwórcy. Tam zaś, gdzie utrwaliły się postawy antyrodzicielskie, gdzie wspólnoty małżeńskie, nie mające hartu ducha i wiary Świętej Rodziny, zrezygnowały z podejmowania wysiłku rodzicielstwa - niewiele już pomagają spóźnione działania zaradcze. Dynamika demograficzna Europy gwałtownie spada. Kto wie, czy przyszłość tego kontynentu nie zostanie przerwana z powodu zesterzenia się, a potem wymierania wysoko rozwiniętych społeczeństw.³ Budujemy Rzeczpospolitą. Jest jeszcze czas, by naprawić błędy. Obojętność programów ekonomicznych wobec potrzeb podstawowej wspólnoty budzi trwogę i każe głośno wołać o zmianę sytuacji. Nie chcemy nikogo oskarżać. Nie mówimy o złej woli. Wsłuchani w słowo Boże, prosimy rządzących naszą Ojczyzną: zadbajcie o rozwój polskiej rodziny. Niech skrajne ubóstwo przestanie być zagrożeniem dla rodzicielstwa! Prosimy wspólnoty parafialne: czuwajcie, by na czas zaradzić potrzebom najuboższych. Organizacje społeczne, ludzi dobrej woli zapraszamy do szerokiej współpracy przy wypełnianiu naszego zadania wobec rodziny.

'Herod będzie szukał Dziecięcia' (Mt 2,13)⁴. W obliczu nienawiści. Józef i Maryja potrafili powiedzieć 'tak' Bożemu powołaniu. Zaufanie, położone w Bogu, uchroniło Nazaretańską

Wspólnotę przed nienawiścią Heroda. Musieli jednak zdobyć się na heroiczny wysiłek ucieczki do Egiptu. Nienawiść niejedno ma imię. Bywa, że godzi w życie cielesne, chce fizycznie wyeliminować bliźniego - domniemanego konkurenta do dóbr tego świata. Jest to nienawiść okrutna, choć prosta do rozpoznania. Mimo Dwudziestu wieków cywilizacji europejskiej nadal nie omija ona naszego kontynentu. Wydarzenia kończącego się wkrótce roku są tego smutnym i namacalnym przykładem. Najbardziej boleśnie zaskakuje nas fakt, że zapowiedziom programu pomocy najuboższymi towarzyszą wystąpienia niektórych parlamentarzystów, upominających się o prawo do zabijania dzieci. Istnieje także nienawiść, która nie zabijając ciała, godzi w życie duchowe. Zabija je i niszczy grzech, a więc ten, który dzieli od Boga, ten, który deprawuje i tak wynaturza sumienia, że stają się całkowicie głuche na uporczywy głos Boga i Jego miłosierne wysiłki ocalenia grzesznika.⁵ Polska szczególną areną duchowej walki z Bogiem. Trwa wielki, widoczny wszędzie program deprawacji. Atakowane jest całe społeczeństwo, lecz przede wszystkim najsłabsi i najmniej doświadczeni - polskie dzieci i młodzież. Mechanizm zjawiska jest prosty, choć jego autorzy doskonale ukryci. Wykorzystując stres i frustrację młodego pokolenia, silnie odczuwającego zachwianie stabilności perspektyw życiowej drogi, proponuje się mu, programowe odcięcie od niezrozumiałych problemów trudnego świata dorosłych. Mówi się młodym: 'nie słuchajcie autorytetów, kontestujcie i protestujcie!' Takie wołania płyną z ust przemyślnie dobranych nauczycieli: najczęściej piosenkarzy lub prezenterów rockowych. W miejsce odrzuconych autorytetów i wartości wprowadza się kolorową, silnie podretuszowaną wizję życia specjalnie dobieranych idoli. Proponuje się iluzoryczny świat 'pełnego wyzwolenia', 'tolerancji' - utożsamionej z brakiem krytycyzmu i niczym nie skrupowanej swobody. Tej propagandzie służą masowo wydawane młodzieżowe czasopisma, videokasety, festiwale, koncerty grup muzycznych, a nawet specjalistyczne programy radiowo-telewizyjne. Podtrzymaniem mitu o realności sztucznie skonstruowanego świata zajmuje się kolejny etap działań demoralizacyjnych: wyspecjalizowana socjotechnika wytwarzania mentalności erotycznej. Młodych ludzi świadomie nakłania się do korzystania z całkowitej wolności w realizowaniu wszelkich form zaspokojenia popędów biologicznych. Nie jest rzeczą przypadku, że na polskim rynku wydawniczym od paru lat funkcjonuje międzynarodowy koncern, proponujący masowe nakłady czasopism, zawierających dwa podstawowe działy: reklamę rozmaitych zespołów rockowych i porady erotyczne. Język takiej sugestii jest czytelny: nie ma autorytetów, wolność zostaje przetłumaczona jako 'wyzwolenie od zakazów'. Bódźce biologiczne stają się argumentem jedynym dla większości młodych ludzi. Z chwilą przekroczenia erotycznego Rubikonu młody człowiek samodzielnie utwierdza się w prawdziwości iluzji, której - w gruncie rzeczy - jest nieświadomym współautorem. Grzech nieczysty zaczyna skutecznie blokować mu drogi powrotu i oplatać sumienie. Poszukując samousprawiedliwień odrzuca świat wartości wyniesionych z domu lub katechezy. Powoli traci kontakt z realną rzeczywistością. Pozostaje w zaprogramowanym kręgu poglądów, oddalających się od prawdziwego życia, które przygotował każdemu Dobry Ojciec. Sztuczne budzenie potrzeb i szkodliwe dla człowieka ich zaspakajanie, tworzy rynki zbytu i bogaci sterujących tymi zjawiskami.

'Anioł Pański ukazał się Józefowi' (Mt 2,13)⁶. Bracia i Siostry w Chrystusie Panu! W skrótowym opisie mechanizmu deprawacji, funkcjonującego dziś w Polsce, nie ma najmniejszej przesady. Program nienawiści zabijającej ciało i duszę trwa i ma się dobrze. Rosną szeregi i wciąż się doskonali sposoby deprawatorów! Józef uchronił Dzieciątka i Maryję przed nienawiścią Heroda, gdyż Bóg go ostrzegł, wskazując drogi ocalenia. Dziś prosimy Was i ostrzegamy, posłuchajcie Pana, który zaufał Wam i dał pod opiekę życie! Uchrońcie Wasze dzieci i Wasze rodziny przed nienawiścią! Nie pozwólcie zawładnąć Waszymi domami propagatorom kultury użycia. Czuwajcie nad waszymi dziećmi! Pomimo wszelkich wysiłków, by pokonać trudności ekonomiczne, grożące Waszej rodzinie, zdobądźcie się na jeszcze jedno, najważniejsze staranie: zatroszczcie się i zainteresujcie

duchowością Waszych dzieci! Rodzice są pierwszymi wychowawcami i nawet tzw. 'mądre' książki i czasopisma nie są w stanie zastąpić uczciwych i zatroskanych rodziców. Rodzice niech wyzbędą się kompleksów, w które nieraz wpędzają ich 'specjaliści i wychowawcy' z gazet, z tzw. 'nowoczesnych szkół wychowawczych'. Sprawdzajcie czasopisma, które daje się waszym dzieciom, oglądajcie programy, którymi są 'karmione' ich dusze. Rozmawiajcie, dyskutujcie! Rodzice muszą mieć świadomość, że wychowanie w szkole nie może być sprzeczne z ich systemem wartości. Niech współpracując z tymi, którzy kształtują ich dzieci, mają prawo do ingerencji w program wychowawczy, prowadzony przez rozmaite instytucje. Pamiętajcie o słowach Jezusa: '(...) biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorszenie' (Mt 18, 7b). Dlatego strzeżcie się własnych zaniedbań wychowawczych! Znajdźcie czas na wspólne życie: pomoc w nauce, programy rozrywkowe, dyskusje.⁷ Rozpoczęliśmy, idąc za głosem Ojca Świętego, Międzynarodowy Rok Rodziny. Będzie to czas szczególnej troski o dobro wspólnoty życia i miłości - naszej rodziny. Ufamy, że wszyscy ludzie dobrej woli włączą się w społeczne dzieło budowania szczęśliwej przyszłości młodego pokolenia. 'Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim' (Łk 2, 40). Nie lękajmy się! Prośmy też stale Pana Boga w Trójcy Jedynej, przez wstawiennictwo Świętej Rodziny, o pomoc we wszystkich trudnościach rodzicielskiej służby. A na drogę naśladowania heroizmu Nazaretańskiej Wspólnoty przyjmijcie nasze błogosławieństwo: W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.